Nr. 11. Lwów, sobota 18. września 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Zajęliśmy Łuck i Radziechów!

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, d. 16. września 1920.

Na północ od Dniestru oddziały nasze i armji ukraińskiej w marszu za cofającym się nieprzyjacielem pociągnęły ogólną linię Żyrawka-Ubrynkowce-Złoty Potok-Korościatyn i Monasterzyska, biorąc 150 jeńców, zdobywając jedną ciężką armatę, 3 karabiny maszynowe i 150 podwód z amunicją.

W rejonie Gniłej Lipy i górnego Bugu walki straży przednich. **Oddziały nasze zajęły Chołojów i Radziechów.** Na północ od Radziechowa pociągnęliśmy linię Milatyn-Szpikołos.

W rejonie na zachód od Łucka oddziały nasze dotarły do Świniuch-Korytnic-Zaturce i przełamując opór nieprzyjaciela, w dalszym pochodzie **zajęły Łuck.**

Na południowy wschód od Kowla przekroczywszy Stochód, posuwamy w kierunku Rożysk. 214 pułk ułanów zajmując Turujsk, zdobył 4 parowozy, 180 wozów, pociąg pancerny „Krasnyj Kawalerist". 3 auta pancerne, 8 dział, 31 karabinów maszynowych i dużo materjału wojennego.

W Pińszczyźnie oddziały gen. Bałachowicza nawiązały kontakt z oddziałami powstańczymi, operującymi na tyłach wojsk bolszewickich.

W rejonie Kobrynia toczą się walki na linji kanału Orzechowskiego. W walkach tych wzięto do niewoli 151 jeńców, w tem jednego oficera.

W rejonie puszczy białowieskiej żywa akcja wywiadowcza.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Zawiedli się w swych rachubach.

Z Moskwy donoszą, że znany komisarz bolszewicki Radek-Sobelsohn stwierdził trudne położenie armii bolszewickiej. Pochodzi ono głównie z tego powodu, że armia sowietów ma do czynienia z przeciwnikiem, którego nawet porównać nie można z dawnemi armiami Judenicza, Kołczaka i Denikina. Tamte armie zostały bowiem pobite nie tyle orężem, ile przez agitację wśród wojska. **Żołnierz polski jest natomiast uświadomiony, wolny od ciemnoty rosyjskiego chłopa, a przedewszystkiem tak szczerze kochający swą Ojczyznę, że wszelkie wysiłki bolszewickich odezw i płatnych ajentów nie mają na niego żadnego wpływu.**

W Moskwie powstanie przeciw sowietom?

Londyński dziennik „Times" podaje wiadomość, nie potwierdzoną jeszcze dotychczas urzędownie, że w Moskwie dokonano zamachu stanu przeciw rządowi komisarzy ludowych. We flocie sowieckiej miało wybuchnąć powstanie przeciwko władzom bolszewickim.

Rozruchy w Petersburgu.

Z Helsingforsu piszą, że dnia 11. bm. żony żołnierzy demonstrowały w Petersburgu z powodu drożyzny. Wojsko otrzymało rozkaz strzelania. W ciągu 12. i 13. bm. robotnicy wznosili barykady. Przyszło do gwałtownych starć. Mówią, że pewne pułki połączyły się z tłumem demonstrantów.

Stanowisko polskiej deleg. pokojowej.

Z Gdańska donoszą:

Jeden z członków polskiej delegacji pokojowej, oświadczył, że przedstawiciele polscy w Rydze przedstawią warunki pokojowe, które będą przedmiotem rokowań. Polska nie myśli wzorem Rosji korzystać ze swych zwycięstw, lecz zamierza doprowadzić do trwałego pokoju i porozumienia. Za istotną część dalszych rokowań będzie delegacja nasza uważać obustronne stwierdzenie, że niezależność państwowa obu stron w niczem nie będzie naruszona.

Rozgraniczenie nie spowoduje większych trudności. Delegacja polska wypowiedziała się już w Mińsku, z dostateczną jednością podnosząc dwa momenty, jako wytyczne w sprawie granic: 1) Dążenie do zjednoczenia ziem o większości polskiej; 2) Zasada samookreślenia się ludów pogranicznych co do przynależności państwowej tych obszarów. Jeśli Rosja uzna te zasadnicze wytyczne, bliskie jest porozumienie pokojowe.

Bolszewicka zuchwałość.

Dziennik angielski „Daily Mail“ donosi z Rygi: Członkowie rosyjskiej delegacji pokojowej mieli oświadczyć, że głównym warunkiem rosyjskim, jaki delegacja przywozi z Moskwy jest rozbrojenie Polski i zamknięcie polskich fabryk amunicji.

(Można mieć nadzieję, że w miarę dalszych powodzeń oręża polskiego delegacja rosyjska nabierze odmiennego zapatrywania).

Daszyński wyjedzie do Rygi.

Z Warszawy donoszą:

W związku z istniejącą uchwałą Rady obrony Państwa, iż w razie potrzeby wiceprezes Daszyński ma pojechać do Rygi, panuje przekonanie, że wyjazd ten stanie się dopiero wtedy potrzebny, gdy ze strony rosyjskiej Cziczerin przybędzie do Rygi.

Strachy na Lachy!

Wczoraj podaliśmy, że rząd bolszewicki grozi nową ofenzywą na Warszawę, by groźbą zmusić Polskę do ustępliwości w rokowaniach pokojowych. Dzisiejsze depesze z Kopenhagi donoszą znów, że Trocki przebywa na ziemi litewskiej, gdzie przygotowuje ofenzywę. Trocki ma planować zakrojoną na szeroką skalę wyprawę zimową przeciw Polsce.

Jak widzimy, czego nie osiągnęli bolszewicy bronią, to chcą zdobyć — krzykiem i groźbą.

Przed zwołaniem Sejmu.

Z Warszawy donoszą, że pierwsze posiedzenie Sejmu zwołane będzie na 24. bm. Na posiedzeniu tem będzie omawiana sprawa konstytucji.

Obsadzenie nowej granicy w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą:

Onegdaj o godz. 10 rano wojska polskie jakoteż i gdańska straż graniczna obsadziły nową granicę polsko-gdańską, wyznaczoną przez komisję graniczną.

Ile kosztuje odbudowa kraju?

Na to pytanie odpowiedział wiceminister robót publicznych, p. Dudek, dziennikarzom warszawskim, co następuje:

W Kongresówce rząd udzielił miastom na odbudowę szkół, gmachów użyteczności publicznej, oraz na dokończenie rozpoczętych budowli przeszło 21 milionów marek. Miasta te zgłosiły dalsze zapotrzebowanie na 23 milionów marek i kredyt ten będzie im wypłacony w czasie najbliższym. W Małopolsce udzielił rząd takiego samego kredytu w wysokości 30 milionów Mk. Dużą troską rządu jest odbudowa zniszczonych miejscowości.

Na odbudowę siedzib wiejskich przekazano powiatowym komisjom zapomogowym około 70 milionów Mk. Poza tem rozdano poszkodowanym z górą za 1 milion Mk. materjałów budowlanych dla nich. Ogółem na odbudowę zniszczonych miejscowości w samej Kongresówce przeznaczono w roku bieżącym przeszło pół miliarda Mk.

Rumuni zabiegają o granicę z Polską.

Donoszą z Aix les Bains, gdzie przedstawiciele różnych państw koalicyjnych naradzali się nad obecnem położeniem w Europie, że rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonesku jeszcze w czasie ofenzywy bolszewickiej na Polskę zwrócił się imieniem Rumunii do Francji, Anglii i Włoch **ze stanowczem żądaniem przyłączenia Galicji Wschodniej do Polski.** Żądanie swoje uzasadniał tem, że **ze względu na pokój ogólno-europejski Rumunia musi mieć wspólną granicę z Polską.**

O przegrodzenie Rosji od Niemiec.

Rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu oświadczył w rozmowie z przedstawicielem dziennika „L'Avenir“ („Przyszłość“), że porozumienie Czech, Jugosławii i Rumunii ma za zadanie odgrodzić Rosję od Niemiec. Take Jonescu zapewnił, że Rumunia nigdy nie weźmie udziału w żadnym sojuszu, któryby miał występować przeciw Francji. Możliwe jest, że w skład tego sojuszu państwowego wejdą z czasem Austrja i Węgry.

Niemcy niezadowoleni.

Z wyniku narad koalicyjnych w Aix les Bains, o których kilkakrotnie pisaliśmy, są wszystkie niemieckie dzienniki bardzo niezadowolone. Niemcy liczyły na to, że uda im się dzięki poparciu włoskiego prezydenta ministrów, Giolittiego, coś dla siebie wytargować jeszcze. Tymczasem porozumienie Giolittiego z francuskim premierem, Millerandem rozwiało te nadzieje niemieckie. W łonie ententy wziął górę kierunek przeciwniemiecki.

Powodzenia generała Wrangla.

Wedle doniesień z Ljonu walki gen. Wrangla na jego froncie północnym rozwijają się pomyślnie.

Chłop i robotnik w Polsce niepodległej.

W chwili, gdy demokratyczna Polska walkę rozstrzygającą toczy z bolszewikami, na czele rządu naszego stanął chłop, Wincenty Witos — a wśród ministrów, którym ten chłop przewodniczy, znalazł się również obok przedstawiciela partji robotniczej Daszyńskiego potomek jednego z największych rodów magnackich, książę Sapieha.

To fakt niesłychanie znamienny, wskazujący drogę rozwoju, na którą z bezwzględną stanowczością wstąpiła nowa Polska, przełamując wszelkie uprzedzenia dawne.

Nie chodzi o to bynajmniej, by koniecznie chłop stał u steru czy robotnik; rządzić powinni ludzie, którzy są do tego zdolni i którzy mają zaufanie narodu — a jaki ich stan, jakie ich powodzenie, to rzecz obojętna. Chodzi tylko o to, że ów stan nie może być przeszkodą, nie może usuwać od najwyższej nawet władzy, od największego dostojeństwa. Równe obowiązki i równe prawa ma w państwie chłop i książę.

Ale to zrównanie byłoby złudzeniem, gdyby trwały dawne warunki ekonomiczne, gdyby lud wiejski i warstwa robotnicza żyły w nędzy. Pod tym względem dokonał się już przewrót podwójny: najpierw wojna doprowadziła do tego, iż podstawą główną dobrobytu jest posiadanie i wytwarzanie przedmiotów, do życia codziennego potrzebnych tak, że dzisiaj chłop, rzemieślnik i robotnik są w stosunku do reszty ludności nie upośledzeni, ale uprzywilejowani — następnie ogół cały zrozumiał, że państwo dbać musi przedewszystkiem o zaspokojenie uprawnionych życzeń warstwy najliczniejszej i będącej podstawą narodu — t. zn. warstwy wieśniaczej, rzemieślniczej i robotniczej.

Nie znaczy to bynajmniej takiej przemiany, w którejby inne warstwy (jak się w ciągu wojny dzieje naprawdę) wepchnięte zostały w nędzę i usunięte od wpływu na sprawy państwowe. Polska jest prawdziwą demokracją, nie parodją demokracji — pragnie, by wszyscy uzyskali odpowiednie warunki bytu, by każdy służył narodowi według sił i zdolności i mógł zająć stanowisko, które zdolnościom jego i zasługom odpowiada. Dlatego w obrazie dzisiejszego rządu nie to jedynie godne uwagi, że kierownikiem jest chłop, ale że współdziałają jako równi w prawach i w obowiązkach — chłop i książę. J. K.

Gen. Stanisław Haller dowódcą VI. armii.

Rozkazem Naczelnego Wodza gen. Stanisław Haller wraz ze specjalnie przydzielonym pułk. Stachiewiczem obejmuje dowództwo całej VI. armii w miejsce gen. Lamezana-Salins, który wraca na stanowisko poprzednio zajmowane, dowódcy lwowskiego D. O. G.

Szef sztabu pułk. Thulie udaje się do Warszawy dla objęcia szefowstwa biura Najwyższej Komisji Operującej przy Naczelnym Wodzu.

W związku z tem otrzymał gen. Lamezan od Naczelnego Dowództwa następujący rozkaz:

Miejsce postoju 16. IX. 1920. Naczelny Wódz rozkazał, aby gen. Stanisław Haller wraz ze specjalnie przydzielonym Mu pułkownikiem Stachiewiczem objął obecnie Dowództwo całej VI. Armii, a to tem bardziej, że planowane powierzenie jednocześnie z Dowództwem Okręgu Generalnego Lwów całej akcji gospodarczej i odbudowy, tak znów ciężko nawiedzonej Wschodniej Małopolski najlepszemu, tak doświadczonemu fachowcowi, jakim jest Pan Generał, poprostu uniemożliwiałoby sprawowanie tylu agend.

Pan Generał zechce zatem niebawem zdać Dowództwo grup VI. armii Generałowi Hallerowi, a objąć napowrót tak dla nas ważne dziś Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów i polecić zarazem, aby pana Generała dotychczasowy wypróbowany Szef Sztabu pułkownik Thullie corychlej przybył do Warszawy dla objęcia szefowstwa biura Najwyższej Komisji, opiniującej przy Naczelnym Wodzu.

Przy tej sposobności poczuwam się do miłego obowiązku wyrazić z wyższego rozkazu Panu Generałowi jak najpełniejsze uznanie za obfite w dodatnie rezultaty wypełnianie obowiązków Dowództwa ad interim Frontu Południowego, jak i teraz grup VI. Armii, które Pan Generał objął w najtrudniejszych warunkach, a tak szczęśliwie oraz korzystnie sprawował. Uznanie to dotyczy również w pełnej mierze zasłużonego Szefa Sztabu Pana Generała, którego wybitne zdolności fachowe w sztabie głównym wyzyskać musimy.

Szef Sztabu Generalnego: Rozwadowski, gen. por. m. p.

Rozkaz pożegnalny gen. Lamezan-Salinsa.

Ustępujący z dowództwa VI. armii gen. Lamezan wydał do żołnierzy następujący rozkaz pożegnalny:

Żołnierze! W ciężkiej chwili, kiedy objąłem na rozkaz Naczelnego Wodza Dowództwo od mojego zasłużonego poprzednika, zagrażał wróg z północy i ze wschodu miastu Lwów, kierując się równocześnie na Mikołajów i Drohobycz i przerywając w ten sposób łączność z Pokuciem.

Dzięki męstwu Armii od generałów do szeregowców, przez ich hart, wytrwałość a przedewszystkiem wiarę w naszą świętą sprawę, odrzuciliśmy najeźdźcę za Bug i Gniłą Lipę, zadając im dotkliwe straty.

Podaję do Waszej wiadomości uznanie Naczelnego Wodza; pochwała bowiem przedewszystkiem Was dotyczy. Dziś już nadszedł czas na nowe czyny, przez Was już zdawna z niecierpliwością oczekiwany.

Opuszczając swe stanowisko dziękuję wszystkim wyższym Dowódcom, oficerom i szeregowym za ofiarną i owocną służbę.

Żołnierze! czekają Was niejedne wysiłki, aby zakończyć to, cośmy razem zaczęli.

Żegnając Was, życzę Wam powodzenia na tej drodze. Szczęść Boże!

Lamezan-Salins gen. m. p.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Z okupacji bolszewickiej.

W jednej miejscowości małopolskiej komisarz bolszewicki, widząc, że obywatela N. doszczętnie obrabowano, oświadczył: „Nie godzi się zabierać mu wszystkiego“ — i kazał mu oddać futro*).

Bardzo się to podobało jednemu z dowódców bolszewickich, który przekonany był, że opinja europejska wielce się nim interesuje i pragnął uchodzić za wspaniałomyślnego. Obrabowawszy tedy jednego z zamożniejszych mieszkańców i zdarłszy z niego zegarek, surdut, kamizelkę, spodnie — oświadczył z godnością wielką: „Nie chcemy wam wszystkiego zabierać“ i oddał mu (jako przedmiot dla siebie zbyteczny) — chusteczkę do nosa.

*) Fakt autentyczny.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej“ zostaje pod tym tytułem otwarta osobna rubryka. W niej będziemy udzielać odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwróci się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej“, a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: **Lwów, ul. Długosza 5.**

Miecz. Kozłowski. Proszę sprawę tę przedłożyć bezpośredniej władzy przy raporcie.

*

Ktoby cośkolwiek wiedział o bracie moim Karolu Ciomborze, który z końcem lipca znajdował się w Krakowie, w oddziałach armji ochotniczej, raczy łaskawie donieść bratu pod adresem: plutonowy Ciombor Tadeusz, 5 Dyw. piech. Poczta pol. 12.

Pod batem bolszewickim.

O położeniu na obszarach Podola i Galicji Wschodniej, zajętej przez bolszewików, dowiaduje się korespondent „Rzeczypospolitej“ następujących szczegółów:

Na całem Podolu nałożono kontrybucję pieniężną w miastach i miasteczkach dochodząca do wysokości 2 miljonów rubli carskich. Ludności nakazano ponadto wydać wszelkie banknoty niebolszewickie.

Pod groźbą rozstrzelania zabroniono uskutecznianie wypłat w jakiejkolwiek walucie niebolszewickiej. W ten sposób ograbiono ludność ze wszelkich wartościowych środków płatniczych.

Kościoły rzymsko-katolickie są zamknięte. Ludność polską narażona jest na wielkie prześladowanie. Z Kamieńca i Płoskirowa donoszą o licznych rozstrzeliwaniach Polaków. Zarządzono powszechną mobilizację. Ludność męska szuka schronienia w lasach.

Działacze ukraińscy, którzy garnęli się początkowo do organizacji bolszewickich, obecnie ostygają w swym zapale. Na drogach wiodących ku Besarabji odbywa się masowa ucieczka inteligencji przed terrorem komunistów. Całe gromady przekraczają granicę rumuńską i są dosłownie bez odzienia.

Sprawy litewskie.

Gospodarka bolszewików w Wilnie.

Krótkie rządy bolszewickie w Wilnie zostawiły za sobą ogromne spustoszenia. Złodziejską swoją sprawiedliwość zastosowali w ten sposób, że po wszystkich sklepach „zarekwirowali“ towary, w fabrykach i warsztatach wszystkie maszyny, także maszyny rolnicze. Zdobycz nie dzielili naturalnie między „biedaków“, jakby myślał zbałamucony naród, lecz w całości wywieźli do Rosji. Wszystko, co miało jakąkolwiek wartość zrujnowano i zagrabiono do Rosji. Ile niewinnych osób zabili z pośród cywilnej ludności, nie obliczono jeszcze. Dotychczas odkopano trupy 15 ofiar.

Sztuka nie udała się.

Rząd litewski ogłosił mobilizację 7 roczników, która idzie bardzo słabo. W ostatnich czasach zauważono nowe przegrupowanie wojsk litewskich, których większość znajduje się koło Sejn. Natomiast w rejonie na północ od Suwałek obsada jest bardzo słabą. Litewska koncentracja w rejonie Sejn była obliczona na to, że Polacy wyczują słabe obsadzenie odcinka północnego i będą się starali prowadzić akcję na Kalwarję. Wojska tam zgrupowane miały za zadanie, odciąć wojska polskie od podstawy operacyjnej i tym sposobem je zniszczyć. Plan ten jednak był przygotowany przez domorosłych strategików i spalił na panewce.

Rodzina burmistrza m. Corck prosi Polskę o pośrednictwo.

Do poselstwa polskiego w Londynie zwróciła się rodzina bohaterskiego burmistrza m. Corck, który w więzieniu angielskiem już przebył 30 dni głodówki, z prośbą, by rząd polski pośredniczył u rządu angielskiego w tej sprawie.

Ameryka bojkotuje towary angielskie.

Ostatnie wypadki w Irlandji wywołały w Stanach Zjednoczonych odruchowy bojkot towarów angielskich. Na czele ruchu stoją kobiety. Delegacje specjalne zwróciły się do sekretarza Colby z prośbą o uwiadomienie rządu angielskiego, że strajki robotników portowych i bojkot towarów angielskich przez Amerykę będą trwały tak długo, póki wojska angielskie nie opuszczą Irlandji. Demokraci domagają się wystosowania oficjalnego protestu przez rząd amerykański do Londynu.

Z Polski i ze świata.

Pożegnanie ułanów. W ubiegły piątek opuścił Kalisz szwadron 3-go pułku ułanów. Panie z sekcji rozdawnictwa podarunków żegnały na dworcu odjeżdżających, z których każdy udekorowany został kwiatami i otrzymał woreczek z podarunkami. W gmachu po kadeckim urządzona została świetlica, w której dawane będą przedstawienia, koncerty, odczyty i t. d. wyłącznie dla żołnierzy. Potrzeba takiej placówki kulturalno-oświatowej odczuwać się dawała nadzwyczajnie. W sobotę dnia 4. b. m. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy.

Garbarnia Temlerów. Najstarsza w kraju garbarnia firmy Temler pod Powązkami w chwili obecnej całkowicie przez właścicieli oddana została na użytek armii polskiej. Fabryka wyrabia skórę na buty, amunicję i uprząż wojskową, niestety nie jest ona w stanie wykazać swoich środków i zasobów technicznych dla braku materjału surowego, skór bowiem do wyprawy napływa bardzo mało, brakuje też robotników specjalistów, gdyż młodsze siły zostały zmobilizowane, a gdy nadciągnęły hordy bolszewickie starsi robotnicy zaciągnęli się pod sztandary armji ochotniczej.

Dla żołnierza. Gospodarcza Sekcja ob. Komitetu Obrony Państwa w Warszawie wydała do dnia 9. b. m. dla żołnierzy na front 43.145 paczek zawierających: onucki, papierosy, zapałki, suchary, czekoladę, papier listowy, ołówki i drobiazgi żołnierskiego użytku.

Dlaczego obce gazety szczekają na Polskę? Londyński Dziennik — „Daily Herald“ przyznaje się, że dostał od bolszewików 75 tysięcy funtów szterlingów w złocie. Wypłaciła mu z Moskwy trzecia międzynarodówka Lenina i Trockiego.

Spadek marki niemieckiej. Pisma niemieckie piszą, że marka niemiecka coraz bardziej traci na wartości z powodu ciągłego drukowania coraz to nowych banknotów.

Przed ustąpieniem francuskiego prezydenta. Prezydent republiki francuskiej Dechanel z powodu złego stanu zdrowia, ma wkrótce ustąpić. Ponieważ we Francji nie jest znany urząd zastępcy prezydenta, więc wkrótce przystąpi się do wyboru nowego prezydenta.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1566.8000